

"Powracam do domu, do miasta, w którym się urodziłem. To będą wielkie emocje" - komentuje Andrea Bertolacci, prosto ze zgrupowania reprezentacji U-21, następny pojedynek ligowy, w którym Lecce zagra w Rzymie z Romą.

Wypożyczony z Romy do Lecce napastnik jest świeżo wraz z zespołem po wyjazdowej wygranej z Ceseną:

- To będzie bardzo ważny mecz dla Lecce, mamy za sobą sukces w meczu wyjazdowym i wiemy, że zmierzmy się z bardzo silnym zespołem, damy jednak z siebie wszystko, aby przywieźć do domu pozytywny rezultat.

W Lecce, pomocnik znalazł starego znajomego z Trigorii:

- Moje relacje z Di Francesco są zdecydowanie pozytywne. Chciał mnie mocno w Lecce, Roma do końca próbowała mnie zatrzymać, jednak ja wolałem odejść, aby grać i zbierać doświadczenie. Trener jest wspaniałą osobą, która zawsze pokazuje w moim kierunku wielkie zaufanie, nawet gdy na początku miałem pewne problemy fizyczne.

Tym, który dał bez wątpienia najwięcej Bertolacciemu był trener De Canio:

- To była dla mnie bardzo ważna osoba, tworzył relacje, które wykraczały poza futbol. To trener, który zmienił moje życie, który wprowadził mnie w prawdziwą piłkę. Wciąż mam nadzieję być trenowanym ponownie pewnego dnia przez niego.

O Romie mówi:

- Potrzeba przyzwyczać się do nowych metod szkolenia, które podobały mi się bardzo. Już w czasie obozu przedsezonowego widziałem filozofię Enrique. Na początku zespół nieco cierpiał z punktu widzenia uderzeń na bramkę, jednak w Novarze było widać inną Romę. Luis Enrique to trener z wielką osobowością i to może być tylko dobre dla zespołu.

Lecce poza domem zdobywa punkty i otrzymuje brawa:

- Poza domem mamy inną tożsamość, zebraliśmy nasze najlepsze wyniki i to może ewentualnie pomóc. Wiemy, że zmierzymy się z silniejszym zespołem i musimy grać jak Lecce, próbując utrudnić rywalom życie.

Autor: abruzzo